

T. XXIII (2020) Z. 1 (57)

ISSN 1509-1074

DOI 10.24425/rhpp.2020.133417

**ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

## The German Broadcasting Corporation (*Reichs-Rundfunk-Gesellschaft*) and Poland (1923–1939)

Instytut Dziennikarstwa  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
ul. Bankowa 11  
PL 40-007 Katowice  
e-mail: [sebastian.fikus@us.edu.pl](mailto:sebastian.fikus@us.edu.pl)  
<https://orcid.org/0000-0002-1155-2762>

## Programy Reichs-Rundfunk-Gesellschaft w Polsce (1923–1939)

**Sebastian  
FIKUS**

### KEY WORDS:

history of broadcasting in Poland and Germany in the Interwar period, Polish-German relations in the Interwar period, Polish Radio and the German Broadcasting Corporation, politics and radio in Upper Silesia and the Free City of Gdańsk, German Radio at the outbreak of World War II, the Gleiwitz incident

### SŁOWA KLUCZOWE:

traktat wersalski, II wojna, okres międzywojenny, kompanie prasowe, prowokacja gliwicka, radiofonia w Gdańsku, radiofonia we Wrocławiu, historia radia

### ABSTRACT

This article surveys the relations between the Polish Radio and the German Broadcasting Corporation (*Reichs-Rundfunk-Gesellschaft*) in the interwar period. In its early phase the relationship was overshadowed by disputes over programmes on Upper Silesia and the takeover by a German company of the radio station in the Free City of Gdańsk (Danzig). After Hitler became chancellor in 1933 there was a marked improvement in relations: the two parties even made an agreement to relay each other's programmes. However, in September 1939 the German radio network (RRG) actively aided the German army in its invasion of Poland.

### ABSTRAKT

Artykuł omawia trudne relacje pomiędzy polską i niemiecką radiofonią w okresie międzywojennym. Zaczęły się one od sporów o treści programów na Górnym Śląsku i przejścia kontroli przez stronę niemiecką nad rozgłośnią w Gdańsku. Po dojściu Hitlera do władzy relacje te się poprawiły, a nawet wzajemnie retransmitowano programy. Ostatecznie niemiecka radiofonia odegrała podczas inwazji Wehrmachtu we wrześniu 1939 roku bardzo niechlubną rolę, w istotny sposób przyczyniając się do ubezwłasnowolnienia społeczeństwa polskiego.

## Streszczenie

Relacje pomiędzy polską i niemiecką radiofonią (Reichs-Rundfunk-Gesellschaft, RRG) w okresie międzywojennym nie były łatwe. Niemcy czuli się traktatem wersalskim oszukani i żądania zwrotu części Górnego Śląska były w pierwszych latach istnienia niemieckiej radiofonii wiodącym tematem. Wyrażano przy okazji wiele negatywnych opinii na temat polskiej polityki i gospodarki. Programy RRG były w województwie śląskim znakomicie słyszalne i budziły zrozumiałą irytację. W miarę upływu lat pojawiło się jednak wiele pozytywnych elementów. Głównym zwolennikiem polsko-niemieckiego zbliżenia był sam dyrektor Polskiego Radia, Zygmunt Chamec. Dzięki jego działaniom na płaszczyźnie międzynarodowej udało mu się ograniczyć wzajemne ataki. Paradoxem jest zapewne, że te relacje tak naprawdę poprawiły się dopiero po dojściu hitlerowców do władzy. Podpisano nawet porozumienie o wymianie programów, transmitowano koncerty, które odbywały się w kraju sąsiada. Ostatecznie próby zbliżenia zakończyły się dramatyczną katastrofą. Niemiecka radiofonia zaczęła emitować prowokacyjne audycje dla mniejszości niemieckiej w Polsce, a później także do społeczeństwa polskiego. RRG gorliwie uczestniczyła w propagandowym przygotowaniu agresji na Polskę. Kompanie prasowe, przejmując milknące polskie rozgłoszenie we wrześniu 1939 roku, kontynuowały ich polskojęzyczny program na tych samych częstotliwościach. Dla siania zamętu i lęków w programach tych posługiwano się polskimi sygnałami dźwiękowymi. Początkowo zamierzano na terenach zajętych przez Wehrmacht zbudować polskojęzyczną, czy przynajmniej dwujęzyczną radiofonię. Potem władze w Berlinie od tych koncepcji odeszły, a język polski na długo na antenie RRG został zakazany.

## Programy Reichs-Rundfunk-Gesellschaft w Polsce (1923–1939)

Relacje między polską i niemiecką radiofonią w okresie międzywojennym nie były łatwe i zdeterminowane były napięciami wynikającymi z postanowień traktatu wersalskiego. W połowie lat trzydziestych wydawało się, że dojdzie między nimi do przyjaznej współpracy. Ale ostatecznie zakończyła się ona próbami wzajemnego szkodzenia sobie i dyskredytacji sąsiada. Dramatycznym finałem tej współpracy okazał się wybuch II wojny, kiedy to niemiecka radiofonia aktywnie uczestniczyła w agresji na Polskę. Celem niniejszego tekstu jest właśnie analiza niemieckiej polityki radiofonicznej wobec wschodniego sąsiada w okresie międzywojennym.

Niemiecka radiofonia rozpoczęła swoją działalność w 1923 roku z inicjatywy komercyjnego przedsiębiorstwa Berliner Radio-Stunde A.G. Od tego momentu w różnych regionach Niemiec powstawały spółki z udziałem kapitału prywatnego, które kolejno otrzymywały zezwolenia na emisję programów radiowych w poszczególnych regionach Niemiec. Wówczas to powstały Mitteldeutsche Rundfunk (2 marca 1924) z siedzibą w Lipsku, Nordische Rundfunk (2 maja 1924) z siedzibą w Hamburgu, Schlesische Funkstunde (26 maja 1924) z siedzibą we Wrocławiu, Ostmarken Rundfunk (10 października 1924) z siedzibą w Królewcu oraz Westdeutscher Rundfunk (10 października 1924) z siedzibą w Monastyrze. Później siedziba tej rozgłośni przeniesiona została do Kolonii i pod tą samą nazwą (WDR) istnieje do dziś, podobnie zresztą jak Mitteldeutsche Rundfunk (MDR)<sup>1</sup>. Dopiero trzy lata później, w 1926 roku regionalne ośrodki połączono w jedną organizację — Reichs-Rundfunk-Gesellschaft (dalej RRG)<sup>2</sup>. Przy okazji dokonano przemian kapitałowych rozgłośni, w wyniku których 51% RRG znalazło się w ręku poczty, a tym samym rządu Rzeszy<sup>3</sup>. Pod koniec 1929 roku niemiecka sieć radiofoniczna

<sup>1</sup> K. Breitkopf, *Rundfunk. Faszination Hörfunk*, Heidelberg 2007, s. 25.

<sup>2</sup> H.J. Koch, *Wunschkonzert. Unterhaltungsmusik und Propaganda im Rundfunk des Dritten Reichs*, Graz 2006, s. 26; S. Fikus, *Radiofonia w III Rzeszy. Studium ideowego zniewolenia*, Katowice 2018, s. 19; O radiofonii niemieckiej w okresie międzywojennym pisze również Eugeniusz Cezary Król: E.C. Król, *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945. Studium organizacji, treści, metod i technik masowego oddziaływania*, Warszawa 1999, s. 281–291.

<sup>3</sup> H. Riedel, *Lieber Rundfunk. 75 Jahre Hörergeschichte(n)*, Berlin 1999, s. 27.

składała się z 10 rozgłośni regionalnych i 17 lokalnych<sup>4</sup>. W ciągu kilku lat ukształtowała się znacząca publiczność słuchająca tego programu. W 1930 roku w Niemczech zarejestrowanych było już 30 000 odbiorników radiowych. Ich właścicielami byli w tym czasie przede wszystkim przedstawiciele wpływowej klasy średniej<sup>5</sup>.

Od samego początku RRG było też członkiem Międzynarodowej Unii Radiofonicznej. Było to dobrowolne porozumienie, którego celem miał być międzynarodowy podział fal radiowych<sup>6</sup>. Była to też organizacja, która stawiała sobie za cel tworzenie pozytywnej atmosfery współpracy pomiędzy poszczególnymi krajami. Starła się przeciwdziałać emisji materiałów ingerujących w życie polityczne sąsiada, a tym bardziej ich obrażających<sup>7</sup>. Nie zawsze to się jednak udawało.

Polska radiofonia, która rozpoczęła nadawanie programu w kwietniu 1926 roku, skonfrontowana była od samego początku z fatalnymi relacjami polsko-niemieckimi. W Warszawie byli jednak ludzie, którym zależało na zbliżeniu pomiędzy obydwojma państwami. Należał do nich niewątpliwie pierwszy dyrektor Polskiego Radia, Zygmunt Chamiec. To właśnie on na płaszczyźnie Międzynarodowej Unii Radiofonicznej podejmował wysiłki na rzecz polepszenia tych relacji. Jego starania zjednywały mu wiele sympatii<sup>8</sup>.

Głównym przedmiotem polsko-niemieckiego sporu w owych czasach był Górny Śląsk. Wszystkie kolejne rządy Republiki Weimarskiej domagały się rewizji decyzji o podziale tej ziemi. Starano się wymusić jej zmianę zarówno dyplomatycznymi, jak i ekonomicznymi zabiegami. Konflikt znajdował swoje odzwierciedlenie również na falach eteru. Wrocławska rozgłównia Schlesische Funkstunde emitowała audycje, które docierały na polski Górny Śląsk i długo był to jedyny program, jaki był tu słyszalny. Sygnał radiowy z Warszawy bowiem początkowo w ogóle tu nie docierał<sup>9</sup>. W audycjach rozgłośni wrocławskiej wiele mówiło się o konieczności rewizji granic metodami pokojowymi. Wskazywano w nich również na rzekome fatalne konsekwencje gospodarcze wynikające z podziału regionu, które to miały się przekładać na zmniejszenie poziomu życia tu mieszkających ludzi.

Niemiecki monopol na obecność w eterze był dla polskich elit na Górnym Śląsku irytujący. Stąd też już 27 grudnia 1927 roku uruchomiona została rozgłównia Polskiego Radia w Katowicach. I od razu była to jedna z najsilniejszych rozgłośni w tej części Europy. Swoim zasięgiem obejmowała bez trudu zarówno Śląsk

<sup>4</sup> K. Breitkopf, *Rundfunk...*, s. 22.

<sup>5</sup> D. Langewische, H. Tenorth, *Handbuch der deutschen Bildungsgeschichte*, Bd. 5, München 1989, s. 386.

<sup>6</sup> M. Kwiatkowski, *Ojciec polskiego radia*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1987, nr 2, s. 99.

<sup>7</sup> Schreiben Reichsinnenminister an Reichsvertreter in den politischen Ueberwachungsausschuß der RRG (15.05.31), BA R 55/1276, bez numeracji kart.

<sup>8</sup> A. Diller, *Rundfunkpolitik im Dritten Reich*, München 1980, s. 293.

<sup>9</sup> M. Kwiatkowski, *Ojciec polskiego radia...*, s. 101.

Opolski, jak i Cieszyński<sup>10</sup>. Emitowane tu treści miały zupełnie inny wydźwięk niż programy niemieckie i wywoływały naturalną irytację we Wrocławiu i Berlinie. Osobą, która spory te próbowała łagodzić był właśnie Zygmunt Chamiec. Od swoich redaktorów domagał się wstrzemięźliwości. Również na arenie międzynarodowej podejmował starania, by ograniczać ostrość sporów i napięć. Uwieńczeniem jego wysiłków było porozumienie, jakie Polskie Radio podpisało z RRG w dniu 31 marca 1931 roku. Obie strony zobowiązywały się do powstrzymywania się od ataków na kraj sąsiada. Partnerzy deklarowali, że emitowane audycje we wszystkich obszarach — politycznym, konfesyjnym, gospodarczym, intelektualnym i artystycznym wspierać będą duch porozumienia<sup>11</sup>. Układ ten był niewątpliwie wielkim, osobistym sukcesem Zygmunta Chamca. Zmienił on bowiem charakter audycji emitowanych na polsko-niemieckim pograniczu.

Objęcie władzy przez narodowych socjalistów 30 stycznia 1933 roku było dla Niemiec w oczywisty sposób przełomowym momentem. Z demokratycznego państwa zmieniły się one w zbrodniczą dyktaturę. W zdumiewający sposób rządu Adolfa Hitlera cieszyły się w niemieckim społeczeństwie dużą popularnością. Wynikało to dalece z trafnej polityki informacyjnej. Jej kształtowaniem miało się zajmować nowo powołane Ministerstwo Oświecenia Publicznego i Propagandy (Reichsministerium für Volksaufklärung und Propaganda, dalej RMVP). O jego powołaniu zdecydowano na posiedzeniu rządu już 11 marca 1933 roku<sup>12</sup>. Zarządzenie to dawało kanclerzowi również prawo do samodzielnego decydowania o kompetencjach i zadaniach przyszłego ministerstwa<sup>13</sup>.

Trochę później — 30 czerwca 1933 roku — kanclerz wydał rozporządzenie, które nosiło nazwę „Verordnung über die Aufgaben des Reichsministeriums für Volksaufklärung und Propaganda“<sup>14</sup>. Dokument ten odbierał władzom regionalnym wszystkie uprawnienia w zakresie radiofonii stwierdzając, że jest ona ważnym instrumentem rządzenia państwem i dlatego pozostanie w kompetencjach RMVP<sup>15</sup>. Rozporządzenie przekazywało Josephowi Goebbelsowi wszelkie kompetencje w zakresie kształtowania opinii społecznej i zabiegów na rzecz akceptacji narodowosocjalistycznej ideologii. Nowe ministerstwo miał być również odpowiedzialne za kreowanie obrazu Niemiec za granicą<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Schreiben Reichsinnenminister an Reichsvertreter...

<sup>12</sup> Protokoll der Ministerrat Besprechung (11.93.33), BA R 43 II/1149, k. 5 i nn.

<sup>13</sup> Reichsgesetzblatt 1933, Bd. I, s. 104.

<sup>14</sup> Tamże, s. 449.

<sup>15</sup> Rundschreiben Reichskanzler an die Reichstaathalter (26.07.33), BA R 43 II/1149, bez numeracji kart.

<sup>16</sup> „Verordnung über die Aufgaben des Reichsministers für Volksaufklärung und Propaganda“ z 30.06.1933. Dokument przedrukowany w: G. Rühle, *Das Dritte Reich. Dokumentarische Darstellung des Aufbaus der Nation. Das erste Jahr 1933*, Berlin 1934, s. 64.

Konsekwencją tej polityki było stworzenie centralistycznych struktur zarządzania. Znalazło to również odbicie w zmianie nazw rozgłośni regionalnych. Od 1 kwietnia 1934 roku stały się filiami RRG i przyjęły nazwę Reichssender<sup>17</sup>. Redaktorem naczelnym RRG został wówczas 29-letni Eugen Hadamovsky. Był on członkiem NSDAP od roku 1928 i od początku blisko związany z Gobbelsem<sup>18</sup>. Interesujący jest fakt, że Hadamovsky podczas swoich oficjalnych, publicznych wystąpień deklarował się jako polski (!) arystokrata<sup>19</sup>. Pracował w aparacie partyjnym od 1931 roku, w którym pełnił różne funkcje. Po roku 1933 wyróżił Hadamovsky na pewien czas na drugą najważniejszą osobę kształtującą politykę radiofoniczną III Rzeszy<sup>20</sup>.

Paradoksalnie przejście władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów początkowo poprawiło stosunki polsko-niemieckie. Adolf Hitler miał nadzieję, że uda mu się pozyskać Polskę do krucjaty na Związek Radziecki. Wyrazem zmiany tej polityki była Polsko-Niemiecka Deklaracja o niestosowaniu przemocy, którą 26 stycznia 1934 roku podpisali niemiecki minister spraw zagranicznych Konstantin von Neurath i polski poseł, Józef Lipski. Poprawiła ona dalece relacje pomiędzy obydwojema krajami<sup>21</sup>.

Miesiąc później oba kraje wypracowały traktat o mediach (Pressevereinbarung), który został podpisany 24 lutego 1934 roku. W dokumencie tym obie strony zadeklarowały, że nie będą emitować programów, które by budziły uczucia niechęci wobec sąsiada. I zobowiązywały się do takiego kreowania polityki programowej, która by wspierała przyjazne i dobre sąsiedztwo. Ustalono też, że przeprowadzona zostanie analiza emitowanych na antenie radia programów i usunięte zostaną z niego możliwie wszystkie drażliwe treści. Postanowiono, że obie radiofonie powinny wymieniać się programami. Wypracowanie szczegółów takiej współpracy pozostawiono już samym rozgłośniom<sup>22</sup>. W porozumieniu tym wyrażono zgodę na zakazany dotąd nieskrępowany kolportaż czasopism z kraju sąsiada. Miało to służyć normalizacji stosunków i wiarygodności doniesień prasowych<sup>23</sup>. Układ ten był

<sup>17</sup> K. Dussel, *Deutsche Rundfunkgeschichte...*, s. 75.

<sup>18</sup> D. Münkel, *Produktionssphäre*, [w:] *Zuhören und Gehört werden I. Radio im Nationalismus. Zwischen Lenkung und Ablenkung*, hrsg. I. MarBolek, A. Saldern, Tübingen 1998, s. 52.

<sup>19</sup> H. Pohle, *Der Rundfunk als Instrument der Politik. Zur Geschichte des deutschen Rundfunks 1923–1938*, Hamburg 1955, s. 176.

<sup>20</sup> D. Münkel, *Produktionssphäre...*, s. 52; S. Fikus, *Radiofonia w III Rzeszy...*, s. 56. Polityka programowa niemieckiej radiofonii i jej ciągłe ataki na Polskę wywoływała w Rzeczpospolitej irytację, czego wyrazem był dla przykładu tekst J. Gutsche, *Czy kontrpropaganda jest potrzebna* w „Dzienniku Poznańskim” (5.05.1933, s. 1).

<sup>21</sup> J. Krasuski, *Polska Niemcy, stosunki polityczne od zarania po czasy współczesne*, Poznań 2003, s. 266.

<sup>22</sup> A. Diller, *Rundfunkpolitik im Dritten Reich...*, s. 292.

<sup>23</sup> G. Wollstein, *Vom Weimarer Revisionismus zu Hitler*, Bonn 1973, s. 284. Porozumienie to przyniosło również regulacje dotyczące prasy, książek, spektakli teatralnych i kinowych oraz

w dużej mierze zasługą polskiej dyplomacji, która wiele wysiłku wkładała w deeskalację konfliktu. Starła się konsekwentnie doprowadzić do zaniechania agresywnej i oszczerczej propagandy we wzajemnych stosunkach.

Stąd też nie dziwi, że ustalenia z lutego 1934 roku stały się tematem dalszych negocjacji, które w Warszawie w dniu 14 czerwca tegoż roku prowadził sam minister RMVP, J. Goebbels. W ich wyniku podpisano kilka miesięcy później, 13 października 1934 roku, umowę między obydwoma rozgłośniami. Podpisana została przez Z. Chamca i redaktora naczelnego RRG, E. Hadamovsky'ego<sup>24</sup>. Stwierdzono w niej, że strony pragną budować relacje między obydwoma krajami na zasadach partnerskich i wzajemnego szacunku.

Radiofonii przypisywano wyjątkowe możliwości prezentacji własnej kultury. Miała się w niej rzekomo artykułować dusza narodu. Umowa zawierała również konkretne rozwiązania na płaszczyźnie redakcyjnej. Planowano zarówno bezpośrednią wymianę informacji, jak i umożliwienie dziennikarzom dokonywania nagrań w kraju sąsiada bez żadnych ograniczeń. Zagranicznym reporterom przyznano nawet prawo do prowadzenia samodzielnych relacji na żywo z wydarzeń politycznych, sportowych i kulturalnych. By zapobiec przypadkowości tych relacji wyznaczono odpowiedzialnych dziennikarzy, których głównym zadaniem miała być realizacja materiałów o kraju sąsiada. Wprowadzono tu nietypową regulację, która zakładała, że dziennikarza tego wskaże radiofonia partnera. Postanowiono emitować zarówno audycje prezentujące dorobek literacki kraju sąsiada, jak i słuchowiska oparte na tłumaczeniach. Zakładano comiesięczne transmisje koncertów muzyki klasycznej, operowej, kościelnej, ludowej, a nawet koncertów muzyki nowoczesnej. Porozumienie nosiło wszelkie ograniczenia dla występowania poszczególnych artystów w radiofonii kraju sąsiada. Podpisaniu tej umowy nadano, zwłaszcza w mediach III Rzeszy, znaczą rangę. Znalazło to swój wyraz w licznych komentarzach oraz informacjach prasowych i radiowych. A w dniu podpisania umowy radiofonia niemiecka wyemitowała obszerny wywiad z Zygmuntem Chamcem<sup>25</sup>.

Kilka dni później miała miejsce pierwsza transmisja niemieckiego wydarzenia muzycznego przez polską radiofonię. Otrzymała się drogą kablową. Wykonano utwór Sigmunda Graffa „Die endlosse Strasse” w radiowym opracowaniu dra Herberta Englensa. Wprowadzenie do niego wygłosił sam Intendant<sup>26</sup> Reichssender Breslau, Hans Kriegler. Audycje retransmitowały wszystkie polskie rozgłośnie, oprócz

---

manifestacji publicznych. Ustanawiało też ochronę osoby kanclerza Rzeszy i Prezydenta RP. Patrz: E. Rudziński, *Dokumenty o porozumieniu prasowym polsko-niemieckim z 1934 r.*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1965, nr 2, s. 171–178.

<sup>24</sup> Mitteilung RRG, (17.11.34) DRA Frankfurt, Archivnummer: RRG 3/001.

<sup>25</sup> *Der Rundfunk als Kulturattasche. Zum Abschluss des deutsch-polnischen Rundfunkabkommens*, „Die Sendung“ 1934, nr 43, s. 767.

<sup>26</sup> Intendant jest określeniem funkcji dyrektora naczelnego i artystycznego w niemieckich instytucjach medialnych i artystycznych. Pojęcie powszechnie używane do dziś.

katowickiej. W Berlinie potraktowano ten koncert jako radiową i muzyczną kartę wizytową (Funkvisitenkarte) niemieckiej radiofonii<sup>27</sup>.

Również polskie audycje emitowane były przez radiofonię niemiecką. Pierwsza taka transmisja miała miejsce 20 lutego 1935 roku. Wówczas to rozgłośnie w Hamburgu, Frankfurtu nad Menem, Kolonii i Monachium transmitowały uroczystość poświęconą Chopinowi, która miała miejsce w Muzeum Narodowym w Warszawie<sup>28</sup>. Przypomnieć warto, że niemiecka radiofonia transmitowała 17 maja 1935 roku z Warszawy na żywo przebieg uroczystości pogrzebowych marszałka Piłsudskiego. Trzy dni później ogólnoniemiecka rozgłośnia Deuschlandsender na falach długich poświęciła pamięci marszałka dłuższą audycję<sup>29</sup>. Latem 1935 roku doszło do rozmów między kierownictwem niemieckiego Hitlerjugend a polskim harcerstwem. Ich celem miała być wspólna produkcja całej serii audycji młodzieżowych. Kilka z nich rzeczywiście zrealizowano. Opierały się one na prezentacji pieśni i tańców ludowych. Prezentowano w nich również rozmowy z młodymi ludźmi na zajmujące ich wówczas tematy<sup>30</sup>.

Relacje między radiofoniami obu krajów były w niemieckich rozgłoszeniach poważnie traktowane. Polskie audycje były zapowiadane i później omawiane. Ostatecznie współpraca nie przybrała jednak jakichś poważniejszych rozmiarów. Liczba niemieckich programów i transmisji wzrosła z trzech w 1933 roku do trzydziestu dwu w roku 1938. Ale stanowiło to zaledwie 3% niemieckich audycji emitowanych w innych europejskich radiofoniach. Zdynamizowania tej współpracy służyć miała wizyta, jaką złożyła delegacja Polskiego Radia 18 lutego 1936 roku w Berlinie. Przewodniczył jej nowy dyrektor, Roman Starzyński. W trakcie rozmów, które toczyły się w głównej siedzibie niemieckiego radia, Haus der Rundfunk, okazało się jednak, że obie radiofonie dzielą bariery nie do pokonania<sup>31</sup>. Były to już czasy, kiedy narodowosocjalistyczny rząd przyjmował coraz bardziej restrykcyjną politykę wobec środowisk polskich w Niemczech. Wywoływało to liczne interwencje Związku Polaków w Niemczech u ówczesnego ministra spraw wewnętrznych w Berlinie. Sprawa była szeroko poruszana w polskich mediach i niezmiernie szkodziła wizerunkowi Rzeszy w Polsce<sup>32</sup>. I niemieckie audycje z czasem budziły na polskiej antenie więcej irytacji niż zainteresowania.

<sup>27</sup> *Sendung nach Polen — Die endlose Straße*, „Der deutsche Rundfunk“ 1934, nr 50, s. 67.

<sup>28</sup> Mitteilung der RRG, (09.02.35.) DRA Frankfurt, Archivnummer: RRG 3/001.

<sup>29</sup> Geschäftsbericht Internationale Programmaustausch 1935/1936 BA R 78/16, bez numeracji kart.

<sup>30</sup> Mitteilung der RRG, (09.02.35.) DRA Frankfurt, Archivnummer: RRG 3/001.

<sup>31</sup> Mitteilung der RRG, (25.02.36.) DRA Frankfurt, Archivnummer: RRG 3/001.

<sup>32</sup> Aufzeichnung des Vortragenden Legationsrates Schliep, 09.06.1938; Telegramm Aschmann an die Botschaft in Warschau, 09.06.1938; Aufzeichnungen des Staatssekretärs Weizsäcker, 13.06.38, Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes (dalej PAAA), R 29684 (Büro Staatssekretär, Polen, Band 2).



Jedną z najpoważniejszych chyba przeszkód we współpracy polskiej i niemieckiej radiofonii był jednak spór wokół programów radiowych w Gdańsku. Tu RRG wykorzystwała swoją technologiczną przewagę w pierwszych latach istnienia radia. Podczas kiedy w 1926 roku polska radiofonia stawiała dopiero swoje pierwsze kroki, w Niemczech była ona już rozbudowanym przemysłem. W Berlinie zauważono dla siebie szansę i zaproponowano Gdańszczanom przyjęcie już gotowego programu na bardzo korzystnych finansowych warunkach. I rzeczywiście 1 lipca 1926 roku Urząd Pocztowo-Telegraficzny Gdańska podpisał z rozgłośnią w Królewcu (Ostmarken-Rundfunk) umowę zezwalającą na retransmisję programu tej rozgłośni w Gdańsku<sup>33</sup>. Emitowanie w Gdańsku programu radiowego produkowanego przez RRG było oczywistym politycznym i międzynarodowym nadużyciem. By uniknąć ewentualnych protestów ze strony polskiego rządu nadano tej umowie charakter prywatno-handlowy. Niecałe dwa miesiące później, 20 września 1926 roku rozgłośnia gdańska rozpoczęła emisję regularnego programu radiowego w oparciu o program królewiecki<sup>34</sup>.

Umowa z niemiecką rozgłośnią przewidywała, że w Gdańsku powstanie redakcja informacji, która samodzielnie produkować będzie wiadomości. Nad tymi programami Senat Gdańska chciał zachować kontrolę. Pozostałe programy miały być retransmitowane. Nie była to co prawda usługa darmowa, niemniej RRG sprzedawała swój program Gdańszczanom znacznie taniej niż swoim własnym obywatelom<sup>35</sup>. Miesięczny abonament za użytkowanie odbiornika radiowego w Rzeszy wynosił 5 reichsmarek<sup>36</sup>. Tymczasem Gdańszczanie za użytkowanie programu musieli płacić zaledwie 1 reichsmarkę za ten sam okres<sup>37</sup>. Cena była tak atrakcyjna, iż można by powiedzieć, że program radiowy został Gdańszczanom nieomal podarowany. Politykę przykupywania Senatu Gdańska w następnych latach kontynuowano poprzez systematyczne obniżanie ceny programu dalece poniżej rachunku ekonomicznego<sup>38</sup>. A sama radiofonia gdańska popadała w coraz większą zależność organizacyjną i programową od RRG. Wymownym przykładem tego jest fakt, że transmitowała ona 30 stycznia 1933 roku, podobnie jak inne rozgłoszenie w Rzeszy, uroczystości związane z przejściem władzy przez Adolfa Hitlera<sup>39</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce po wyborach do Senatu Gdańska w dniu 27 maja 1933 roku. Wówczas

<sup>33</sup> Abkommen Post und Telegrafverwaltung der Freien Stadt Danzig und Ostmarken Rundfunk, z 01.07.1926, BA R 78/617, bez numeracji kart.

<sup>34</sup> Briefwechsel Reichsministerium des Inneren, politische Überwachungsausschuß des Ostmarken Rundfunks und Senat der Freien Stadt Danzig 15.11. 1926 – 17.01. 1927, BA R 78/617 bez numeracji kart.

<sup>35</sup> Abkommen Post und Telegrafverwaltung der Freien Stadt Danzig...

<sup>36</sup> Zakłada się, że 1 reichsmarkę odpowiada dzisiejszej wartości około 4 euro.

<sup>37</sup> Abkommen Post und Telegrafverwaltung der Freien Stadt Danzig...

<sup>38</sup> K. Breitkopf, *Rundfunk...*, s. 38.

<sup>39</sup> Wyłamała się wówczas jedynie rozgłośnia monachijska wychodząc z założenia, że jest to partyjna impreza, której radiofonia nie będzie transmitować.

to narodowi socjaliści zdobyli w nim 38 z 72 miejsc. Wydarzenie to uczczono podobnymi okolicznościowymi przemarszami z pochodami. Uroczystości te były relacjonowane na żywo przez gdańską radiofonię<sup>40</sup>. Po 1933 roku integracja gdańskiej radiofonii z RRG postępowała coraz dalej. Nie pomagały polskie, ani międzynarodowe protesty. Liga Narodów okazała się zbyt słaba, żeby wymusić przestrzeganie konstytucji Gdańska<sup>41</sup>.

Z czasem RRG zrezygnowało nie tylko z wszelkich opłat za transmisję programu, ale również wspierało finansowo cały szereg produkcji realizowanych samodzielnie poprzez rozgłośnię gdańską<sup>42</sup>. Ceną za te świadczenia było podporządkowanie się polityce programowej i personalnej RRG. Kiedy dochodziło do nieporozumień, kierownictwo w Berlinie bez żadnych oporów uciekało się do szantażu. Na początku 1936 roku do Gdańska oddelegowano dla przykładu Kurta Erdmanna. RRG zamierzało mu powierzyć stanowisko redaktora naczelnego rozgłośni gdańskiej. W Berlinie upatrywano w nim skutecznego propagatora niemieckiej kultury. Był on również zaangażowanym eksponentem narodowosocjalistycznej ideologii. Na stanowisko dyrektora technicznego rozgłośni zaproponowano jednocześnie Curta Bennewitza. Na obie te kandydatury Senat Gdańska nie chciał się początkowo zgodzić. Wówczas kierownictwo RRG zagroziło wprost, że nominacje te są warunkiem retransmisji programu z Rzeszy i dalszej współpracy. Senat Gdańska nie miał innego wyjścia i musiał ustąpić. Tego typu naciski były tym bardziej skuteczne, że rozgłośnia gdańska tkwiła permanentnie w tarapatach finansowych. Wynikały one głównie z realizacji wielkich i kosztownych produkcji radiowych, których celem było propagowanie wyższości kultury niemieckiej. Koszty tych produkcji były tak ogromne, że RRG nie potrafiło ich finansować nawet z własnego budżetu i musiało na nie otrzymać dodatkowe środki z Ministerstwa Propagandy<sup>43</sup>.

W roku 1937 w radiofonii niemieckiej zaszły daleko idące zmiany. Minister RMVP stworzył nowe stanowisko dyrektora generalnego RRG i powołał na nie dotychczasowego Intendanta rozgłośni kolońskiej, Heinricha Glasmeiera. Otrzymał on tytuł Reichsintendant des Deutschen Rundfunks. Była to bardzo poważna funkcja. Podporządkowano mu wszystkich intendantów regionalnych. Był też przełożonym wszystkich działów techniki, administracji i programowych. W ten sposób dotychczasowy szef programowy Hadamovsky został sprowadzony do roli podwładnego, ale zachował swój tytuł i oficjalne stanowisko<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> *Danziger Regierungskundgebung — Reichssendung „Ostpreussen“*, „Der deutsche Rundfunk“ 1933, nr 27, s. 62.

<sup>41</sup> A. Diller, *Rundfunkpolitik im Dritten Reich...*, s. 257.

<sup>42</sup> *Mitteilungen der RRG* (21.12.33), DRA Frankfurt, Archivnummer: RRG 3/001.

<sup>43</sup> A. Diller, *Rundfunkpolitik im Dritten Reich...*, s. 257.

<sup>44</sup> H. Pohle, *Der Rundfunk als Instrument...*, s. 210 i nn.; S. Fikus, *Radiofonia w III Rzeszy...*, s. 78.

Zmiana nastąpiła również na stanowisku dyrektora departamentu radiofonii RMVP. Został nim teraz dotychczasowy Intendant rozgłośni wrocławskiej (Reichssender Breslau), Hans Krieger<sup>45</sup>. Nowym Intendantem we Wrocławiu został 40-letni Carl Gunzer, członek NSDAP od 1927 roku. Gunzer nie był dziennikarzem, tylko inżynierem. Po 1933 roku był szefem propagandy NSDAP (Gaupropagandaleiter) na Śląsku<sup>46</sup>.

Zmiany te dotknęły również rozgłośnie gdańską. Nowy Reichsintendant Glasmeier powołał 12 kwietnia 1937 roku Reginalda Busse na nowego Intendanta tej rozgłośni<sup>47</sup>. Ten był aktor kierował poprzednio rozgłośnie w Lipsku. Ponieważ i tym razem obawiano się oporów ze strony elit politycznych Gdańska, zaplanowano cały szereg manipulacji, celem których miało być „odkrycie” Busse przez senatorów miasta. Stworzono sytuację, w której to oni sami zaproponowali go na to stanowisko. Ostatecznie Reginald Busse objął tę funkcję już 9 czerwca 1937 roku<sup>48</sup>.

Nie utrzymał się on jednak na tym stanowisku zbyt długo, ponieważ nie zyskał on akceptacji Alberta Forstera. Ostatecznie na kolejnego Intendanta powołano dotychczasowego zastępcę dyrektora Departamentu Radiofonii RMVP, Wolfganga Diewerge. Zmiana ta jest dowodem na to, jak poważnie traktowano obsadę kierownictwa rozgłośni gdańskiej. Zadaniem Diewerge było przygotowanie rozgłośni do sytuacji wojny z Polską. Planowano cały szereg różnych, później nie zrealizowanych, działań prowokacyjnych. Przygotowywano rozgłośnie również do emisji programów w języku polskim po rozpoczęciu działań wojennych. Rozgłośnia Gdańska w pierwszych dniach wojny była też szczególnie aktywna. Jako pierwsza poinformowała słuchaczy o rozpoczęciu działań wojennych 1 września 1939 już o godzinie 4.45. Natomiast jeszcze przed przemówieniem Hitlera w Reichstagu i przed wiadomościami o godzinie 10.00 Rozgłośnia Gdańska zapowiedziała się słuchaczom jako Reichssender Danzig<sup>49</sup>.

Rozgłośnia w Gdańsku nie była jedyną, która intensywnie przygotowywała się do wojny. Zwłaszcza stolica Dolnego Śląska, ze względu na położenie geograficzne, stała się centrum produkcji audycji skierowanych do Niemców mieszkających poza granicami Rzeszy. Od początku 1935 roku wprowadzono na antenę Reichssender Breslau cykl audycji „Deutsche im Ausland, hört zu” (*Niemcy za granicami, słuchajcie*). I rzeczywiście wśród słuchaczy poza granicami Niemiec cieszyła się dużą popularnością<sup>50</sup>.

<sup>45</sup> H. Pohle, *Der Rundfunk als Instrument...*, s. 266.

<sup>46</sup> H. Heister, *Die Doppelintendanz Deutschlandsender Berlin*, „Der deutsche Rundfunk“ 1937, nr 19, s. 8; S. Fikus, *Radiofonia w III Rzeszy...*, s. 80.

<sup>47</sup> A. Diller, *Rundfunkpolitik im Dritten Reich...*, s. 204.

<sup>48</sup> *Personalien. Reginald Busse in Danzig*, „Das Archiv“ 1937, s. 313.

<sup>49</sup> A. Diller, *Rundfunkpolitik im Dritten Reich...*, s. 261.

<sup>50</sup> H.R. Fritsche, *Nationalismus und Widerstand im Schlesischen Rundfunk*, [w:] *Nationalsozialismus und Widerstand in Schlesien*, hrsg. L. Bossle, G. Keil, J. Menzel, E. Schulz, Sigmaringen 1989, s. 131.

Natomiast od czerwca 1939 roku rozgłośnia wrocławska opracowywała formaty redakcyjne w języku polskim. Ich celem miała być demobilizacja nie tylko społeczeństwa polskiego, ale również polskiej armii. Audycji takich domagał się między innymi niemiecki MSZ (Das Auswärtige Amt, dalej AA). Okazało się jednak, że niemiecka poczta nie posiadała technicznych możliwości emisji programów, które byłyby w Polsce dobrze słyszalne<sup>51</sup>. Problemy te zostały jednak szybko rozwiązane i już od 4 lipca 1939 roku z Wrocławia i Królewca emitowano codziennie 20-minutowe wiadomości w języku polskim w godzinach 20.15–20.35. Była to pora, która wówczas uchodziła za najlepszy czas antenowy. Wiadomości te były powtarzane o 22.15. Rozgłośnia wiedeńska (Reichssender Wien) emitowała natomiast codzienną 10-minutową audycję w języku ukraińskim o godzinie 19.50<sup>52</sup>. Krótco potem stworzono kolejną audycję, tym razem po niemiecku, skierowaną do środowisk mniejszości niemieckiej w Polsce. Emitowana była ona o godzinie 19.55 z Wrocławia. „Schlesische Heimatdienst” była audycją pełną agresywnej, antypolskiej propagandy<sup>53</sup>. Między innymi na potrzeby tej audycji poproszono ambasadę Niemiec w Warszawie o zbieranie dowodów na antyniemieckie ekscesy w Polsce<sup>54</sup>. Polska radiofonia nie pozostawała tu bezczynna i również emitowała podobne audycje w języku niemieckim. Starano się informować niemieckich słuchaczy o wszystkim tym, o czym milczały niemieckie media<sup>55</sup>.

Ważnym elementem w przygotowaniach do wojny była organizacja kompanii prasowych Wehrmachtu. W ich skład wchodziły osoby, które w cywilnym życiu pracowały w mediach i do produkcji programów radiowych były znakomicie przygotowane. Stąd też audycje radiowe przygotowywane przez kompanie prasowe były w pełni profesjonalne<sup>56</sup>. Formalnie kompanie prasowe były one częścią struktur Wehrmachtu i zorganizowane w struktury obowiązujące jednostki wojskowe. Ich członkowie nosili regularne mundury i posiadali odpowiednie stopnie wojskowe. Wszelkie decyzje personalne dotyczące tych oddziałów podejmowało jednak RMVP<sup>57</sup>. Na początek powołano 4 takie jednostki. Organizowano im specjalne

<sup>51</sup> Aktennotiz Abteilung Wehrmachtspropaganda (21.06.39), BA-MA RW 4/301, bez numeracji kart.

<sup>52</sup> *Polnische und ukrainische Rundfunksendungen*, „Das Archiv“ 1939, s. 517.

<sup>53</sup> A. Diller, *Rundfunkpolitik im Dritten Reich...*, s. 298.

<sup>54</sup> Der Staatssekretär Weizsäcker an die Botschaft in Warschau, (13.08.39), PAAA, R 104122 (Politische Abteilung, Az. Polen Po 2 E: Politische Beziehungen zu Polen — Gegenseitige Minderheitenerklärungen, Band 2).

<sup>55</sup> Niemieckojęzyczny komentarz polskiego radia (26.08.39), DRA Ffm 76 U 3445/3, cyt za: A. Diller, *Rundfunkpolitik im Dritten...*, s. 298. Polityka ta z niepokojem obserwowana była w Polsce, czego przykładem może być tekst H. Werner, *Na falach powietrznych wojna*, „Czarno na białym” 1939, nr 33 (13.08.1939).

<sup>56</sup> O. Buchbender, *Das tönende Erz. Deutsche Propaganda gegen die Rote Armee im Zweiten Weltkrieg*, Stuttgart 1978, s. 15.

<sup>57</sup> Tamże, s. 19.

ćwiczenia, które miały przyzwyczaić dziennikarzy radiowych do warunków frontowych. Mieli się oni też nauczyć realizacji materiałów dziennikarskich w sytuacji bezpośredniego zagrożenia<sup>58</sup>. Na wyposażeniu kompanii prasowych znajdowały się również mobilne nadajniki radiowe. Prace nad ich zbudowaniem rozpoczęto już w 1932 roku. Mogły one emitować programy zarówno na falach długich, jak i średnich. Taki mobilny nadajnik zamontowany był na kolumnie kilkunastu 10-tonowych ciężarówek. Pierwsze mobilne nadajniki miały moc 20 kW. Posiadały one również własne generatory prądowórcze i maszyny nadawcze o wysokości 50 m<sup>59</sup>.

Ponieważ wizja kolejnej wojna w społeczeństwie niemieckim w 1939 roku budziła wielką niechęć i obawy, elity narodowosocjalistyczne zdecydowały o całkowitej reinterpretacji jej przyczyn. To nie Niemcy miały napaść na Polskę, tylko armia polska miała zaatakować Niemcy. I tak to też zostało niemieckiemu społeczeństwu przedstawione. W wiadomościach nadanych 1 września 1939 roku o godzinie 6 rano rozgłoszenie RRG poinformowały słuchaczy, że polska armia dokonała inwazji na Rzeszę. W ten sposób Wehrmacht został zmuszony do podjęcia działań obronnych. Godzinę później wyemitowano tekst odezwy Adolfa Hitlera do niemieckich żołnierzy. Kanclerz wezwał wszystkich niemieckich żołnierzy do obrony ojczyzny przed polską agresją.

Tu dodać trzeba, że w polskim dyskursie publicystycznym często wracają wydarzenia, które przeszły do historii pod nazwą prowokacji gliwickiej. Tymczasem z dzisiejszej perspektywy możemy z bardzo dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, że inicjatywa ta zrodziła się w Gliwicach, a nie w Berlinie. Chociaż w polskiej pamięci historycznej wydarzenie to nabrało dużego znaczenia, to w ówczesnych mediach niemieckich nie znalazło prawie żadnego odzewu<sup>60</sup>. Nie było na jego temat żadnych informacji czy komentarzy w programie ogólnoniemieckim<sup>61</sup>. Nie była to jednak jakaś świadoma zмова milczenia, ponieważ niszowa „Berliner Lokal-Anzeiger” odnotowała dla przykładu to wydarzenie<sup>62</sup>. Krótkie notatki na ten temat pojawiły się również w prasie lokalnej. Informowano w nich, że polskie słowa na antenie niemieckiego radia miały wywołać panikę w powiecie gliwickim w obawie przez inwazją polskiej armii na terytorium Rzeszy<sup>63</sup>.

<sup>58</sup> H. Wedel, *Propagandatruppen der deutschen Wehrmacht*, Neckergemünd 1962, s. 21 i nn.

<sup>59</sup> Tamże, s. 66.

<sup>60</sup> H.R. Fritsche, *Was am Vorabend des zweiten Weltkrieges in Gleiwitz wirklich geschah*, „Fernseh-Informationen“ 1979, Nr. 14, s. 337–339; Nr. 15, s. 359–361, Nr. 16, s. 381–383. Patrz także: A Spiess, H. Lichtenstein, *Das Unternehmen Tannenberg, der Anlass zum zweiten Weltkrieg*, Wiesbaden 1979, s. 129–155.

<sup>61</sup> K. Wagenführ, *Die Septemberereignisse im Rundfunk*, „Der deutsche Rundfunk“ 1939, Nr. 37, s. 2. Patrz także: S. Fikus, *Radiofonia w III Rzeszy...*, s. 83.

<sup>62</sup> *Sender Glewitz besetzt, Polen drangen in den Senderaum ein – Blutig hinausgeworfen*, „Berliner Lokal-Anzeiger“ 1939, nr. 209, s. 1 (01.09.1939).

<sup>63</sup> K. Wagenführ, *Die Septemberereignisse im Rundfunk*, „Der deutsche Rundfunk“ 1939, Nr. 37 s. 2.

Niemniej radiofonia niemiecka uczestniczyła aktywnie w działaniach wojennych. Po 1 września 1939 roku zwiększyła w sposób zasadniczy liczbę audycji w języku polskim. Emitowano apele do społeczeństwa polskiego o zachowanie spokoju i podporządkowanie się nowej niemieckiej administracji. Wyrażano też podziw dla postępu niemieckich wojsk<sup>64</sup>. Po kilku dniach, kiedy zaczęła się rysować jednoznaczna przewaga Wehrmachtu nad armią polską, w audycjach tych można było najczęściej słyszeć groźby przeprowadzenia nalotów bombowych i użycia ciężkiej artylerii w przypadku oporu. Zawierały również apele do Ukraińców w polskich mundurach, żeby zachowywali się lojalnie wobec niemieckiej armii<sup>65</sup>.

Kiedy polscy technicy i dziennikarze zmuszeni byli opuszczać kolejne rozgłośnie regionalne radia, starali się urządzenia nadawcze demontować, a nawet niszczyć. Słusznie obawiano się, że niemieckiej władze wojskowe będą się chciały nimi posłużyć dla wywołania zamieszania wśród ludności cywilnej i dezorientacji polskich dowódców.

Działania te na niewiele się zdały, ponieważ kompanie prasowe Wehrmachtu posiadały, wspomniane wcześniej, własne nadajniki radiowe zamontowane na samochodach. Stąd w przypadku zamilknięcia rozgłośni polskiej, nieomal natychmiast, na tych samych częstotliwościach, usłyszeć można było program produkowany przez kompanie prasowe Wehrmachtu. Były to często audycje, które udawały, że są dalej wytworami polskiej radiofonii. Program kompanii prasowych Wehrmachtu opatrywano dla przykładu charakterystycznym hejnałem z wieży Mariackiej w Krakowie, czy pieśnią legionów „My pierwsza brygada”. W ten sposób kompanie prasowe symulowały polskie rozgłośnie w Łodzi, Krakowie, Toruniu, Lwowie, czy Poznaniu. W ramach tych programów tworzono zupełnie nowe „wojenne” formaty skierowane do polskich żołnierzy, a których celem była ich demobilizacja. Stanowiło to ewidentne naruszenie prawa międzynarodowego, które wszystkich tych praktyk zakazywało<sup>66</sup>.

Ministerstwo Propagandy i Oświecenia Publicznego z działalności kompanii prasowych było zadowolone. Tym bardziej, że oprócz uruchamiania kolejnych dawnych polskich stacji radiowych realizowały one profesjonalne materiały frontowe z toczonych walk i sprawnie przekazywały je do rozgłośni w Rzeszy<sup>67</sup>.

Przejęcie dawnych polskich rozgłośni przez kompanie prasowe Wehrmachtu miało charakter przejściowy. RMVP jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych uzyskało gwarancje, że to ono będzie odpowiedzialne za kształtowanie programu na terenach okupowanych<sup>68</sup>. Nad programem emitowanym przez dawne polskie rozgłośnie

<sup>64</sup> Breif Abteilung Wehrmachtpropaganda an RMVP (03.09.39), BA-MA, RW 4/283, bez numeracji kart.

<sup>65</sup> H. Groscurth, *Tagebücher eines Abwehroffiziers 1938–1940*, Stuttgart 1970, s. 266 i n.

<sup>66</sup> L. Dobroszynski, *Die legale polnische presse im Generalgouvernement 1939–1945*, München 1977, s. 14 i n.

<sup>67</sup> A. Diller, *Rundfunkpolitik im Dritten Reich...*, s. 402.

<sup>68</sup> Tamże.

regionalne miał początkowo sprawować nadzór Ferdinand Türmer, który został przez RMVP mianowany ich redaktorem naczelnym. Otrzymał on jednocześnie w Berlinie szczegółowe instrukcje, jak ów przyszły program w Polsce ma wyglądać. Oddelegowano go do Warszawy z większym zespołem dziennikarzy, tłumaczy i muzyków. Zamierzano poszukać nowych współpracowników i to nie tylko w środowisku mniejszości niemieckiej. Zakładano, że Türmer współpracować będzie również z dziennikarzami dawnej polskiej radiofonii.

Pierwszym zadaniem, jakie postawiono przed Türmerem, była produkcja 10-minutowych wiadomości w języku polskim. Od 11 września 1939 roku były one tłumaczone i emitowane również w językach ukraińskim, białoruskim i litewskim. Produkowano także po polsku relacje frontowe. Na program emitowany przez dawne rozgłoszenie regionalne składać miały się informacje agencyjne oraz stosunkowo ambitny program muzyczny posiłkujący się archiwami RRG. W dalszej kolejności grupa Türmera miała przygotować fundamenty pod produkcję kursów języka niemieckiego, które miałyby być emitowane przez radio oraz audycji przeznaczonych dla szkół. Dla celów tych rozpoczęto w Berlinie nawet werbowanie nauczycieli języka polskiego<sup>69</sup>.

Stosunkowo najszybciej RRG udało się uruchomić regularny program w Katowicach. Oddelegowano tam redaktora naczelnego rozgłośni lipskiej, Carla Stubera wraz ze sztabem dziennikarzy i techników. Swoją działalność w Katowicach rozpoczął już dnia 6 września 1939 roku. Rozgłoszenia katowicka nazywała się teraz „Deutscher Sender Kattowitz” i już w tym samym dniu wznowiła emisję programu radiowego<sup>70</sup>. Program opierał się głównie na retransmisji produkcji z Opawy. Był w połowie w języku polskim, w połowie w języku niemieckim<sup>71</sup>. Na początku października 1939 roku rozgłoszenia w Królewcu nadawała po polsku o 20.15 i o 22.15 dwudziestominutowe audycje informacyjne i jedną publicystyczną audycję wieczorną o niemieckim tytule „Plauderei” (*Swobodne rozmowy*) o godzinie 23.05. Natomiast rozgłoszenia we Wrocławiu emitowała po polsku w godzinach: 6.40, 11.40, 14.30, 17.10 oraz 22.20 dziesięciminutowe audycje informacyjne<sup>72</sup>. W dniu 30 września 1939 roku RRG przejęło rozgłoszenie warszawską, której kierownictwo objął Eberhard Taubert<sup>73</sup>.

Na początku października RRG dokonało jednak radykalnej zmiany swojej dotychczasowej liberalnej polityki wobec społeczeństwa polskiego. W dniu 16 października 1939 roku wprowadzono całkowity zakaz używania języka polskiego na antenie radia i emisji jakichkolwiek odniesień do polskiej kultury. Programy muzyczne, emitowane przez dawne polskie rozgłoszenie regionalnie, zdominowane zostały odtąd przez niemieckie tańce, marsze i pieśni. Audycje te miały się

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> J.M. Kwiatkowski, *Polskie Radio w konspiracji, 1939–1944*, Warszawa 1989, s. 92.

<sup>71</sup> A. Diller, *Rundfunkpolitik im Dritten Reich...*, s. 400.

<sup>72</sup> Program radiowy, „Der deutsche Rundfunk“ 1939, nr 40, bez numeracji stron.

<sup>73</sup> J.M. Kwiatkowski, *Polskie Radio w konspiracji...*, s. 8.

dostosować wyłącznie do gustów i oczekiwań żołnierzy Wehrmachtu<sup>74</sup>. Polskim słuchaczom natomiast zakazano posiadania odbiorników radiowych, co miało być elementem kulturalnej dyskryminacji środowisk polskich. Niemcy mieli się teraz w Polsce pokazać od najczarniejszej strony.

## Bibliografia

- Breitkopf K., *Rundfunk. Faszination Hörfunk*, Heidelberg 2007.
- Buchbender O., *Das tönende Erz. Deutsche Propaganda gegen die Rote Armee im Zweiten Weltkrieg*, Stuttgart 1978.
- Diller A., *Rundfunkpolitik im Dritten Reich*, München 1980.
- Dobroszynski L., *Die legale polnische presse Im Generalgouvernement 1939–1945*, München 1977.
- Dussel K., *Deutsche Rundfunkgeschichte*, Konstanz 2010.
- Fikus S., *Radiofonia w III Rzeszy. Studium ideowego zniewolenia*, Katowice 2019.
- Fritsche H.R., *Nationalismus und Widerstand im Schlesischen Rundfunk*, [w:] *Nationalsozialismus und Widerstand in Schlesien*, hrsg. L. Bossle, G. Keil, J. Menzel, E. Schulz, Sigmaringen 1989, s. 131.
- Fritsche H.R., *Was am Vorabend des zweiten Weltkrieges in Gleiwitz wirklich geschah*, „Fernsch-Informationen“ 1979, nr 14, s. 337–339; nr 15, s. 359–361, nr 16, s. 381–383.
- Hasso W., *Propagandatruppen der deutschen Wehrmacht*, Neckergemünd 1962.
- Koch H.J., *Wunschkonzert. Unterhaltungsmusik und Propaganda im Rundfunk des Dritten Reichs*, Graz 2006.
- Krasuski J., *Polska Niemcy, stosunki polityczne od zarania po czasy współczesne*, Poznań 2003.
- Król E.C., *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945. Studium organizacji, treści, metod i technik masowego oddziaływania*, Warszawa 1999.
- Kwiatkowski J.M., *Polskie Radio w konspiracji, 1939–1944*, Warszawa 1989.
- Kwiatkowski J.M., *Ojciec polskiego radia*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1987, nr 2.
- Langewische D., Tenorth H., *Handbuch der deutschen Bildungsgeschichte*, Bd. 5, München 1989.
- Münkel D., *Produktionssphäre*, [w:] *Zuhören und Gehört werden I. Radio im Nationalismus. Zwischen Lenkung und Ablenkung*, hrsg. I. Marbolek, A. Saldern, Tübingen 1998.
- Pohle H., *Der Rundfunk als Instrument der Politik. Zur Geschichte des deutschen Rundfunks 1923–1938*, Hamburg 1955.
- Riedel H., *Lieber Rundfunk. 75 Jahre Höregeschichte(n)*, Berlin 1999.
- Spieß A., Lichtenstein H., *Das Unternehmen Tannenberg, der Anlass zum zweiten Weltkrieg*, Wiesbaden 1979.
- Wollstein G., *Vom Weimarer Revisionismus zu Hitler*, Bonn 1973.

<sup>74</sup> A. Diller, *Rundfunkpolitik im Dritten Reich...*, s. 404.